

## HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

### Rocznica stanu wojennego

Katedra, 13 grudnia 2014 r.

#### *Z trudnością odczytujemy znaki czasów...*

1. Historia powszechna zna wiele przypadków różnych Goliatów, których obrazem jest zarozumiały i pyszny Goliat, wojownik filistyński (por. Księga Samuela 17,1-58). Takim przysłowiowym Goliatem były imperia, dyktatury, reżimy wojskowe lub ideologiczne, a nawet partie polityczne. Jednak wystarczył tylko biblijny Dawid, młodzieniec z procą w ręku i kijem pasterskim, aby unicestwić pełne buty i arogancji potęgi. Jednym z głównych grzechów człowieka jest pycha i jak pisze autor natchniony w Księdze przysłów: *Przed porażką - wyniosłość, duch pyszny poprzedza upadek* (por. Prz 16,18).

Pycha jest przede wszystkim moralnym i umysłowym stanem, który poprzedza wszystkie inne grzechy (Billy Graham). Ta niecnota rokoszuje się i karmi egoizmem. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi o dwóch grzechach, które są pochodną pychy: „Nienawiść do Boga rodzi się z pychy” (KKK 2094) oraz „Zazdrość często pochodzi z pychy” (KKK 2540). Autor Księgi Mądrości Syracha mówi: „Początkiem pychy człowieka jest odstępstwo od Pana, gdy odstąpił sercem od swego Stworzyciela, albowiem początkiem pychy grzech” (10, 12-13). Ojcowie Kościoła klasyfikując cnoty i wady, umieścili pychę na samym szczycie, a jeden z Ojców nazywał pychę „królową i matką wszystkich wad”.

2. Bracia i siostry! Dziś w rocznicę wprowadzania stanu wojennego nie jesteśmy tropicielami grzeszników z tamtych czasów, ale wspólnotą, która w świetle Bożego słowa pragnie widzieć samą siebie taką, jaką jest w oczach Bożych. Prorok Izajasz zwany piewą nadziei ma świadomość powierzonej sobie misji przez Boga i wie jakie są jego zdania: *Pan mnie namaścił i posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę* (por. Iz 61,1). On wie, że jego misja jest gwarantowana Bożym błogosławieństwem i Bożą sprawiedliwością. Nie może ona ulec jakiegokolwiek modyfikacji, jest bowiem powołaniem w służbie bliźniego odartego z godności i wolności, pozbawionego szacunku i środków do życia.

Kontynuację tego nauczania odnajdujemy w pierwszym liście św. Pawła do Tesaloniczan, którego ostrzeżenie jest wciąż aktualne: „Uważajcie, aby nikt

nie odpłacał złem za zło, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich! Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! (...). Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła (por. 1 Tes 5, 15-22).

W takiej rzeczywistości ludzkiej egzystencji działa Bóg, który przychodzi do ludzi w Jezusie Chrystusie. Tę obecność poprzedza działalność Jana Chrzciciela, proroka z Pustyni Judzkiej, którego tożsamość jest trudna do odczytania przez jego współczesnych. Dlaczego? Zżerała ich bowiem ciekawość, stąd tak wiele mieli pytań. Nie pragnęli nawrócenia, ani bliskości Boga w swoim życiu. Dlatego nie zauważyli, że Jan jest głosem wołającego na pustyni, a jego misja to tylko prostowanie dróg dla Pana (por. J 1.6-8.19-28).

**3. Bracia i siostry!** Dziś, nawet jeśli cenimy samych siebie, to z trudnością odczytujemy znaki czasów. Boli mnie serce, jako Polaka, że w naszej historii - tej dalszej i tej bliższej - nie przyjęto tak wielu ofiarnych Janów Chrzcicieli, ale bezmyślnie wydano ich w ręce okrutnych Herodów, jak chociażby błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę. Świadczą o tym groby powstańców i bohaterów narodowych różnych epok. Mówią o tym niezliczone epitafia i tablice pamiątkowe w naszych kościołach, krzyże i pomniki żołnierzy wyklętych: sponiewieranych synów i córek, matek i ojców.

A gdzie jest sprawiedliwość? Jak długo można czekać? Bez nawrócenia, które niesie nam Ewangelia, nie będzie lepszego człowieka, a tym samym lepszego świata i lepszej Polski. Nie będzie też prawdziwej służby narodowi i ojczyźnie.

W kontekście dzisiejszej rocznicy i adwentowego oczekiwania przypomnę słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane 15 lat temu w Drohiczynie: „Miłość powinna nakłaniać nas do wspólnego przemyślenia przeszłości, by zdecydowanie i odważnie iść drogą ku jedności. Miłość jest jedyną siłą, która otwiera serca na słowa Jezusa i na łaskę Odkupienia. Jest jedyną siłą zdolną do tego, by nas skłonić do dzielenia się po bratersku tym wszystkim, czym jesteśmy i co mamy z woli Chrystusa. Ona jest potężnym bodźcem do dialogu, w którym słuchamy siebie i poznajemy siebie wzajemnie. Miłość otwiera na drugiego człowieka, stając się tym samym podstawą ludzkich relacji. Uzdalnia do przekraczania bariery własnych słabości i uprzedzeń. Oczyszcza pamięć, uczy nowych dróg, otwiera perspektywy prawdziwego pojednania, którego istotnym owocem jest wspólne dawanie świadectwa Ewangelii, tak bardzo potrzebnego współczesnemu światu (...).”

Czy pamiętamy o tym nauczaniu, czy pamięta o nim współczesna Polska? Amen.